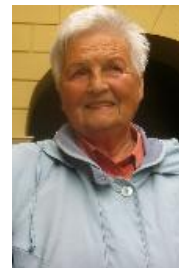


MARIA PIETRASZEWSKA

ur. 1929; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin ; dwudziestolecie międzywojenne ; rodzina ; rodzina Ślusarskich ; Ślusarscy (rodzina) ; Projekt Lublin 1918-2018. 100 lat miasta w fotografii i wspomnieniach ; fotografie opowiadane ; ulica Krakowskie Przedmieście ; Ślusarski, Władysław ; jazda na rowerze ; Ślusarska, Teresa ; kościół kapucynów ; ulica Kapucyńska ; kawiarnia Ziemiańska ; czas wolny ; dzieciństwo ; sklep z butami ; Ślusarska, Aleksandra ; moda damska ; moda męska ; wspomnienia rodziców ; przekazy rodzinne ; opowieści legionowe ; Piłsudski, Józef (1867- 1935) ; Legiony Piłsudskiego

Spacery na Krakowskim Przedmieściu

[W moich zbiorach zachowały się zdjęcia rodzinne]. [Na jednym z nich widoczny jest mój ojciec] Władysław Ślusarski, ze swoją młodszą córcią Tereską. Jedzie sobie rowerem przy ulicy Krakowskie Przedmieście w Lublinie. Ubrany był w pumpy, wtedy modne spodnie cyklistów. Widoczny jest kościół kapucynów. To może było w niedzielę albo w sobotę, bo zawsze w sobotę albo w niedzielę po mszy szliśmy do ulicy Kapucyńskiej, tutaj gdzie był kiedyś hotel, bodajże Viktoria. To zburzone zostało w 1939 roku. Tam była tak zwana „Kawiarnia Ziemiańska”. Bardzo dobre ciasta tam były i tam zawsze się kupowało, tam się szło na ciastka, na lody. Przy okazji też kupowało się do domu ciasto.

[Na kolejnym zdjęciu] też jest mój tata, ze swoimi córeczkami. Mama zwykle tata wysyłała z nami gdzieś na spacer. Bo w domu coś było do roboty, to żeby się nas pozbyć, to tata nas zabierał na spacer właśnie. I tutaj idziemy. To jest na Krakowskim Przedmieściu, naprzeciwko sądu i kościoła ewangelickiego. Ten skwerek taki. A po tej stronie jest bank. To jest to miejsce właśnie. Tutaj idziemy z takimi torebeczkami. Takie śmieszne zdarzenie opowiem. Tata mój chodził z nami po zakupy nieraz. I kiedyś, na wiosnę, chciał nam sprawić nowe pantofelki. Za Krakowską Bramą był taki sklep z butami, po lewej stronie jak się mija Krakowską Bramę, wchodząc na Stare Miasto, taki duży magazyn. Myśmy sobie tam wybierały jakieś rzymeczki, pamiętam. No i oczywiście ja już chciałam być koniecznie dorosłą panną i wybrałam sobie rzymeczki na wysokim obcasie. Jak przyszyliśmy do domu, to mama tatę wyrzuciła

razem z nami. „Idź z powrotem i zamień te buty na inne, bo przecież ona nie może chodzić na obcasie, dziesięcioletnie dziecko!” To taka śmiesznośćka. Ja jestem ta wyższa, bo ja jestem starsza dwa lata. A moja siostra Terenia była niższa.

[Na kolejnej fotografii] też jest mój tatuś. To jest po tej stronie gdzie jest kościół kapucynów. I też jak zwykle z paką ciastek. To była albo sobota, albo niedziela. Tatuś z nami chodził na spacer. W ogóle zawsze mamusia nas wysyłała z tatusiem jak miała coś do roboty w domu. Po drodze nieraz odwiedzaliśmy dziadków.

[Na kolejnej fotografii jest] Aleksandra Ślusarska z córkami Teresą i Marią. Mama [była] w kapeluszu. Już jak wychodziła do miasta, to [była] elegancko [ubrana], rękawiczki musiały być skórkowe i kapelusz ładny na głowie. Była bardzo elegancką panią. No i my też ładnie ubrane dziewczynki. To jest 1936 rok, dobre czasy przedwojenne. Tata bardzo dobrze zarabiał, bo był doskonałym fachowcem. Był mechanikiem, ślusarzem, od silników, bodajże, samolotowych. Także bardzo był cenionym pracownikiem, dobrze zarabiał.

[Na kolejnej fotografii] jak zwykle pan Ślusarski z córkami i z ciastkami. Na Krakowskim Przedmieściu. Jako cyklista. Tata fantastycznie opowiadał przygody z czasów walk w legionach. Miał tak niesamowite różne przeżycia, że naprawdę warto by to uwiecznić. Słuchałyśmy ich, a szczególnie ja, bo byłam starsza i zawsze się bardzo historią interesowałam, od młodych lat. Tata po każdej rocznicy śmierci Marszałka, czy po imieninach Józefa, to zawsze przychodził [do nas]. [Był] po spotkaniu z kolegami, troszeczkę podpici byli, ale to bardzo małe ilości. Każdy w dobrym humorku. Siadał zawsze pod portretem Marszałka Piłsudskiego, zalewał się łzami. Nas brał na kolana i opowiadał właśnie swoje przeżycia z Marszałkiem.

Data i miejsce nagrania	2010-09-27, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”